Nr. 47. Mikołów, dnia 19. listopada 1927 r. Rok III.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. :: 1.80 zł. ::

GAZETA MIKOŁOWSKA

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł. za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. :: za wiersz milimetrowy. ::

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. .˙. Telefon nr. 6.

O jednolity obóz polski
na Śląsku przy zbliżających się wyborach.

Wstępujemy w okres przedwyborczy — jak donosi bowiem prasa, najprawdopodobniej w niu 28. lutego przyszłego roku odbędą się wybory do Sejmu Rzeczypospolitej, a 4. marca do Senatu. Okres ten trzymiesięczny, który nas dzieli od samych wyborów winien być należycie wyzyskany w całym kraju, a szczególniej na kresach gdzie niebezpieczeństwo dla żywiołu polskiego jest tak oczywiste. Wybory które się zbliżają będą miały dla państwa i kraju znaczenie doniosłe, bowiem przyszły Sejm może drogą zwykłej uchwały powziętej większością głosów zmienić naszą Konstytucję. Nic więc dziwnego, iż okres, w który wstępujemy, będzie wykorzystany przez poszczególne partje polityczne występujące z listami kandydatów na posłów aby dla swych kandydatów zgromadzić jak największą liczbę głosów.

Już dziś pisze i mówi się dużo w całej Polsce o najrozmaitszych blokach i listach kandydatów do Sejmu i Senatu. Na Śląsku również poszczególne partje chcąc osiągnąć sukcesy przy wyborach rozpoczynają już agitację za swemi przyszłymi kandydatami, szykując się do wyborów.

Czy jednak Górny Śląsk może sobie pozwolić na walkę przedwyborczą taką jak w reszcie Polski? Czy nie znajdujemy się w Województwie Śląskim w odmiennych stosunkach pod względem narodowościowem od reszty Polski? Mam wrażenie, iż każdy interesujący się nieco życiem politycznem przyzna, iż Górny Śląsk znajduje się w położeniu wyjątkowem i musi być z tego względu odmiennie traktowany od reszty Polski.

Wiemy dobrze, że mimo pięcioletnich zgórą rządów polskich na Śląsku — Niemcy najliczniej tu zamieszkali ze wszystkich ziem polskich — swą agitacją nie przebierającą w środkach zyskują stale poważne sukcesy przy wszystkich wyborach, które miały ostatnio miejsce. Wiemy też iż występują oni zawsze solidarnie, zwartym obozem zyskując sukcesy nad obozem polskim idącym zawsze w rozsypce, zwalczającym się stale w najokropniejszy sposób.

Sukcesy Niemców — szczególnie ostatnie przy wyborach komunalnych rok temu — wyzyskiwane są przez nich na terenie międzynarodowym, gdzie upominają się o odebranie Śląska Polsce, a przyłączenie go znów Niemcom. Fakty te smutne, są jednak niestety prawdziwe. Były one niejednokrotnie podnoszone w prasie, winę za zły ich wynik zwalano na nieszczęśliwe rządy na Śląsku, lub na szereg innych przyczyn. Najważniejszą zdaniem naszym przyczyną tych dotychczasowych niepowodzeń obozu polskiego na Śląsku to rozbicie obozu polskiego na szereg partji — wzajemnie się zwalczających — powoduje, iż Ślązacy widząc walki i nieporozumienia między Polakami — głosują na Niemców.

To też stojąc w obliczu nowych wyborów społeczeństwo polskie na Śląsku — rozumiejąc co może nas znów spotkać w razie ponownego rozbicia się Polaków na kilka list wzajemnie się zwalczających — winno domagać się stanowczo stworzenia jednolitego frontu polskiego przy obecnych wyborach do Sejmu i Senatu. Jedna lista polska do wyborów jest bowiem nakazem chwili — stworzenie jej jest koniecznością wprost niezbędną. Stworzenie jej wobec istniejących antagonizmów będzie trudne — jednak wobec nowych niebezpieczeństw ze strony Niemców, wobec widma nowej przegranej — połączenie to nastąpić musi stanowczo.

Wiemy dobrze, iż dotychczasowe walki polityczne między poszczególnemi odłamami obozu polskiego na Śląsku nie wytworzyły atmosfery sprzyjającej jedności. Jednak sytuacja polskości na Śląsku wymaga tego niezbędnie. Niech więc ambicje osobiste kierowników poszczególnych partyj ustąpią interesowi polskości — w przeciwnym bowiem razie społeczeństwo nad ludźmi i kierunkami które niedorosły do kierowania w chwilach tak ciężkich jak obecne — zbojkotuje je, wykreślając kierowników tych grup ze swych szeregów.

Stoimy wobec chwil doniosłej wagi. Zdać musimy egzamin z naszej dojrzałości politycznej, zdobywając się jeszcze raz na stoczenie decydującej walki na terenie Śląska.

Obóz polski, chcąc zwyciężyć musi iść razem, ramię przy ramieniu pod jedną komendą, w przeciwnym bowiem wypadku poniesiemy na Śląsku miast zwycięstwa nową klęskę.

Marszałek Francji

Franchet d'Esperay w Polsce.

We czwartek 17. b. m. przybył do Warszawy z Paryża jeden ze zwycięskich wodzów Francji — zdobywca Konstantynopola i całych Bałkanów Marszałek Franchet d'Esperay. Po powitaniu na dworcu złożył marszałek wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem przyjął go w Belwederze marsz. Piłsudski. O godzinie 8 wiecz. odbył się w ścisłym gronie obiad wydany przez Marsz. Piłsudskiego w Belwederze.

Dziś w piątek o godz. 12 Marszałek Franchet d'Esperay będzie przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku, poczem o godz. 1 odbędzie się uroczysty akt dekoracji Marszałka Piłsudskiego najwyższem odznaczeniem francuskiem „Medaille Militaire". W uroczystości tej na podwórzu zamkowem wezmą udział p. Prezydent Rzeczypospolitej, przedstawiciele Rządu generalicja oraz przedstawiciele wojsk francuskich i polskich. Po dekoracji p. Prezydent Rzeczypospolitej wydaje śniadanie dla Marszałków Piłsudskiego i d'Esperay.

W sobotę, godziny przedpołudniowe marszałek d'Esperay poświęci zaznajomieniu się z zabytkami stolicy. O godz. 12 w wielkiej sali konferencyjnej Ministerstwa Spraw Wojskowych dokona Marsz. Piłsudski dekoracji Marszałka d'Esperay krzyżem „Virtuti Militari". Tego samego dnia odbędzie się wielki obiad i raut w salonach ambasady francuskiej wydany przez ambasadora Larocha.

W niedzielę zrana Marszałek d'Esperay wyjedzie do Pułtuska, gdzie zwiedzi pola tamtejsze, gdyż jest on jednym z najwybitniejszych znawców wojen napoleońskich. Po śniadaniu marszałek d'Esperay wyjedzie do Sulejówka w prywatną gościnę do Marszałka Piłsudskiego. O godz. 11 w nocy marszałek d'Esperay wyjeżdża do Gdyni. Na tem kończy się jego oficjalna część pobytu w Polsce, poczem poświęci on kilka dni na wycieczki po Polsce.

Ojciec Św. o Meksyku.

Prasa amerykańska ogłasza następujące orędzie Ojca św. o prześladowaniu katolicyzmu w Meksyku:

„W Meksyku nie toleruje się obecnie niczego, co jest katolickie, nawet cichego celebrowania Mszy św. i rozdawania św. Sakramentów.

W wielu wypadkach karano śmiercią za te „wykroczenia"; częste są ciężkie kary, więzienia i okrutne traktowanie więzionych. Zabójstwa są na porządku dziennym. Wszelkiego rodzaju brutalne obchodzenie się z katolikami pozostaje bez kary. Za wszelką cenę dąży się do odebrania ludziom wiary a w stosunki obywatelskie i obyczajowe wnosi się zdziczenie".

W dalszym ciągu Ojciec św. uskarża się, że ten lud męczenników i ofiar prześladowania, które jest hańbą dwudziestego wieku, nie znajduje nigdzie współczucia dla swej niedoli. Prasa amerykańska bardziej niż jakakolwiek inna, może przyczynić się do usunięcia bezprawia. Wszystkim, którzy okazują pomoc w rozszerzaniu prawdy o tym nieszczęśliwym kraju, Ojciec św. zapewnia swą wdzięczność.

Wykluczenie Trockiego

z partji komunistycznej.

Zapowiadane już od dłuższego czasu wykluczenie z partji komunistycznej Trockiego i Zinowiewa oraz ich zwolenników nastąpiło ostatecznie. Dokonał tego Centralny komitet kontrolny stronnictwa, który uznał Trockiego i Zinowiewa jako niegodnych należenia do partji komunistycznej. Tym sposobem zwyciężył nazewnątrz Stalin i jego grupa, zwyciężyła czerezwyczajka, którą się w walce z opozycją obecny dyktator Rosji bezwzględnie posługuje.

Wykluczenie najbliższego towarzysza Lenina, a chwilami dyktatora Rosji sowieckiej, Trockiego pospołu z b. kierownikiem kominternu Zinowiewem wywołało w Rosji kolosalne wrażenie. Trocki i jego zwolennicy, zapewniają bowiem, że się nie poddadzą, że można ich aresztować, a nawet osobiście zniszczyć, ale że czyn taki przyśpieszyłby tylko ostateczną zagładę partji komunistycznej. Opozycja rozporządza podobno doskonałą organizacją, tajnemi drukarniami, rozporządza przedewszystkiem wpływami w armji, wykorzystuje silne niezadowolenie, jakie się zaznacza wśród szerokich warstw robotniczych, zawiedzionych w swych nadziejach co do tego, iż one będą warstwą górującą w społeczeństwie rosyjskiem, podczas gdy w rzeczywistości są tylko szarą masą, trzymaną w bezwzględnej dyscyplinie i nie mającą nawet tyle praw i swobody ruchu, ile ich miała za czasów carskich.

Wielu komunistów zraził też do siebie Stalin swem postępowaniem dyktatorskiem, nieuznającym żadnego sprzeciwu, swą wyniosłością niedostępnością i tem „gburowatem zachowaniem się", o jakiem pisze w swem „testamencie" Lenin, przestrzegając towarzyszów przed oddawaniem Stalinowi naczelnych stanowisk partji w państwie.

Stoimy więc w obliczu decydujących wypadków Z. S. S. R., potoczą się one obecnie z pewnością szybkiem tempem, wpływ ich zaś na całokształt polityki światowej może być niezmierny.

Z Sejmu Śląskiego.

W środę 16. b. m. odbyło się posiedzenie Sejmu Śląskiego, na którem wybrano nową Radę Wojewódzką, weszli do niej z ramienia Ch. De.: mec. Kobyliński i pos. Janicki, P. P. S. — pos. Biniszkiewicz, N. P. R. — burmistrz Dubiel, oraz Niemiec — burmistrz Michatz, prócz tego do Rady wchodzą Wojewoda i Wicewojewoda.

W dalszym ciągu obrad uchwalono ustawę przywracającą urzędnikom śląskim pobory z grudnia 1925 r., zrównano dodatek mieszkaniowy na Śląsku z Warszawą, oraz z ważniejszych spraw uchwalono, iż do czasu uchwalenia nowej ordynacji wyborczej do Sejmu Śląskiego obowiązywać ma ustawa stara. Według tej ustawy Województwo Śląskie podzielone jest na 3 okręgi wyborcze, z których każdy wybiera od 15—17 posłów.

Nowe zwycięstwo

polskiej jazdy w Ameryce.

W ubiegłą sobotę zakończyły się Międzynarodowe zawody hippiczne, w których brali udział również oficerowie polscy z pułkownikiem Rumlem na czele. Na zawodach tych polscy jeźdźcy odnieśli najwięcej zwycięstw bijąc we wszystkich prawie biegach jeźdźców całego świata, szerząc w Ameryce sławę polskiej kawalerji.

W ogólnej klasyfikacji drużyna polska zajęła bezapelacyjnie pierwsze miejsce, zdobywając ogółem 20 nagród, w tym najwyższe trofeum, puhar narodów i 9 pierwszych nagród oraz 5 puharów.

Na skutek tych zwycięstw przyjął zwycięską drużynę polską u siebie prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — Coolidge, pomimo wielkiego nawału swoich zajęć udzielając ekipie polskiej audjencji przyjmując oficerów polskich niezmiernie łaskawie i serdecznie, gratulując im wspaniałego sukcesu. Następnie prowadził z nimi dłuższą rozmowę, podkreślając w niej iż reprezentują oni naród, który Stanom Zjednoczonym dostarczył nietylko bohaterów, jak Kościuszko ale także licznych dobrych obywateli.

Następnie ekipę polską przyjmował minister spraw wojskowych Stanów Zjednoczonych, który w imieniu rządów Stanów Zjednoczonych obecny był również na balu, wydanym wieczorem na cześć naszej ekipy przez posła polskiego w Waszyngtonie p. Ciechanowskiego.

Z okazji zwycięstwa ekipy polskiej w Ameryce, Minister Spraw Zagranicznych August Zaleski przesłał zwycięskiej ekipie na ręce jej kierownika pułkownika Rumla serdeczną depeszę, winszując świetnego sukcesu i podkreślając jego wielkie znaczenie.

O które szkoły
więcej troszczyć się trzeba?

Ministerstwo W. R. i Ośw. Publ. opracowało niedawno nowy projekt reformy szkolnictwa polskiego i zamierza po niejakim czasie według tego projektu szkolnictwo nasze uregulować. Czas trwania nauki w szkole średniej ma być skrócony do lat 5, a to na korzyść szkoły powszechnej, która rozszerzy się zarówno pod względem ilości klas, jak i programu naukowego, czyli tego wszystkiego, co dzieci muszą w szkolne powszechnej poznać i nauczyć się.

W związku z tą zamierzoną reformą szkolnictwa rozwinęła się w społeczeństwie naszem polemiczna dyskusja, a nawet — można powiedzieć — gorąca walka w prasie oraz na przeróżnych zjazdach, zebraniach i t. p., w której to walce rozchodzi się o losy szkoły średniej z jednej strony, a szkoły powszechnej z drugiej strony, zaś równolegle z tem o losy całego naszego społeczeństwa, które w przyszłości z tych szkół wyjdzie. — Patrzącemu na tę walkę, bezstronnemu obserwatorowi, nasuwa się jednak mimowoli pytanie: **czy w Polsce istnieją tylko te dwa typy szkół niezbędne do podtrzymania bytu i niepodległości naszego kraju i państwa?** Czy przyszły obywatel, aby był użyteczny w rodzinie, gminie, społeczeństwie i państwie, nauczyć się ma tej użyteczności po skończonej szkole powszechnej tylko w szkole średniej (gimnazjum), w zakładzie ogólnokształcącym? Nie wchodząc w to, po czyjej stronie jest słuszność w tej walce, o której wyżej mowa, przypomnieć chcemy o **trzecim typie szkół,** które bezpośrednio przyczyniają się do **podniesienia dobrobytu narodu,** gospodarczej naprawy, ożywienia przemysłu i wykorzystania szybszego wszystkich bogactw naturalnych naszego kraju, które w dość znacznej mierze jeszcze nie są zupełnie wykorzystane. Nietrudno zgadnąć teraz że ten trzeci typ, to szkoła **zawodowa** (n. p. przemysłowa, handlowa, techniczna, rolnicza, gospodarcza i t. d.)

W krajach Zachodu istnieje poza ogromną ilością szkół powszechnych, średnich, uniwersyteckich, także wielka ilość szkół zawodowych różnego typu, które odegrały i odgrywają ważną rolę przy organizacji potężnego przemysłu i wogóle całego życia gospodarczego. Wprawdzie i u nas jest pewna ilość szkół zawodowych, ale ich liczba jest stosunkowo do szybkiego rozwoju i rozrostu naszego państwowego życia stanowczo niewystarczająca; przytem szkoły te nie są jeszcze należycie uposażone. U nas w Polsce wprost piekącą sprawą jest organizowanie i tworzenie na szerszą skalę szkół zawodowych i to należycie uposażonych. Społeczeństwo nasze powinno się naprawdę temi szkołami zainteresować, zaś rodzice powinni chętniej dzieci swe do tych szkół wysyłać, a nie sądzić w ten sposób, że jedynemi miejscami kształcenia dzieci i przygotowania ich do życia są po skończeniu szkoły powszechnej: gimnazjum i uniwersytet.

Nasz naród jest jednostronnie wychowany i wyrobiła się u niego szkodliwa opinja, że do szkół zawodowych nadają się przeważnie nieuki i wogóle młodzież, która sobie nie może dać rady z łaciną i greką. Taka opinja jest bardzo błędną i skutek z niej jest taki, że w dziewiątym roku istnienia naszego nowo-zorganizowanego państwa cierpimy już na nadmiar t. zw. intellektualistów, ludzi ogólnie dość nawet wysoko wykształconych umiejących po grecku i t. d. ale nie przysposobionych specjalnie do jakiegoś zajęcia czy zawodu praktyczno-życiowego i nie mających posady. Tymczasem z drugiej strony z braku fachowców polskich zajmowane są stanowiska, zwłaszcza podrzędne posady w rozwijającym się szybko naszym przemyśle krajowym często przez cudzoziemców, nieraz wrogo usposobionych i występujących przeciw nam i państwu polskiemu. Nawet majstrów fabrycznych ściąga się nieraz do kraju z zagranicy, gdyż brak jest swoich. A czy n. p. takimi majstrami nie mogliby być synowie naszych robotników po skończeniu szkoły przemysłowej?

Zaradzić tym bolączkom może wydatne zainteresowanie się całego naszego społeczeństwa szkołami zawodowemi. Zacznijmy więc od zmiany naszej orjentacji w stosunku do szkół zawodowych, a to niewątpliwie stanie się już pierwszym krokiem na drodze pracy w kierunku podniesienia dobrobytu ekonomicznego naszego kraju!

Jan Inglot.

Z całej Polski.

: Rocznica zgonu Sienkiewicza.

We wtorek 15. b. m. o godz. 10 rano w katedrze św. Jana w Warszawie ks. Kardynał Kakowski odprawił nabożeństwo żałobne za spokój duszy, śp. Henryka Sienkiewicza.

Nabożeństwo odbyło się staraniem zarządu Macierzy Szkolnej, której prezesem Rady Nadzorczej był śp. Henryk Sienkiewicz.

Po nabożeństwie zgromadzeni zeszli do grobu, gdzie złożono kwiaty.

: Zima w całej Polsce.

Po długotrwałej pięknej pogodzie w całej Polsce nastąpiła odrazu zima z obfitemi w niektórych okolicach opadami śnieżnemi, a nawet gwałtownemi zamieciami. Oto stan temperatury w niektórych miejscowościach Polski w dniu 15. b. m.: Kraków — 7, Lublin 7, Kielce 12, Zakopane 15, Cieszyn 7, Lwów 4, Zaleszczyki 0, Pińsk 4, Brześć 7, Wilno 1, Poznań 2, Gdynia 1. Przewidywane są w dalszym ciągu mrozy. Możliwe są przelotne opady śnieżne.

: Cesarzewicz Koreański w Polsce.

Krążą po Warszawie pogłoski, że 25. b. m. przybędzie do stolicy syn byłego cesarza Korei książę Gin Ri, który odbywa obecnie podróż po Europie. Książę jest wybitnym znawcą spraw wojskowych, a celem jego wizyty jest zaznajomienie się ze stosunkami wojskowemi. Poselstwo japońskie zamówiło szereg pokoi w Hotelu Europejskim, gdzie książę zamieszka wraz ze swą świtą.

: 25-lecie Zjedn. Zawod. Pol.

W niedzielę odbył się w Poznaniu uroczysty obchód 25-lecia istnienia i działalności zjednoczenia zawodowego polskiego. Po nabożeństwie w katedrze uczestnicy uroczystości w liczbie 3000 osób, w tem liczne delegacje z innych dzielnic Polski ruszyli pochodem przez miasto na teren Targu Poznańskiego, gdzie w hali maszyn odbyła się akademja. Program wypełniły przemówienia oraz produkcje artystyczne.

——o——

(:) Pomnik Mickiewicza w Zaosiu.

W Zaosiu, jako miejscu urodzenia Mickiewicza odbyło się odsłonięcie pomnika naszego największego poety. Pomnik ten zbudowali własnemi rękami żołnierze Korp. Ochr. Pogranicza.

Wiadomości polityczne.

(—) Przed sesją Ligi Narodów.

Jak się dowiadujemy na sęsję grudniową Rady Ligi Narodów wyjedzie minister spraw zagranicznych p. Zaleski.

Ze spraw politycznych znajdujemy skargę rządu litewskiego wniesioną na wymaganie Kowna, a skierowaną przeciwko Polsce. W skardze Rząd litewski powołuje się na szereg wykroczeń, których Rząd polski miał jakoby się dopuścić w związku ze szkolnictwem litewskiem w Polsce. Początkowo Rząd litewski miał zamiar powołać się na traktat o mniejszościach „lecz następnie powziął przekonanie, iż Rząd polski wykonywuje ogólny plan zagrażający niezależności samej Litwy". Wobec tego Rząd litewski wniósł skargę na podstawie artykułu 11. prosząc Radę o „przywrócenie sytuacji legalnej".

(—) Polsko-niemiecka umowa w sprawie robotników rolnych.

Dnia 14. bm. parafowana została w Berlinie polsko-niemiecka konwencja w sprawie polskich robotników rolnych. Podpisanie konwencji przewidziane jest w Warszawie 21. bm. Rokowania w tej sprawie trwały niemal 3 lata a dwie prowizoryczne umowy poprzedziły zawarcie obecnego układu statystycznego. Przedmiotem rokowań były kwestje społeczno-prawnego położenia tych polskich robotników, którzy przybywają co rok do Niemiec na prace w rolnictwie a na zimę wracają do Polski, a ponadto uregulowana została również sprawa położenia tych polskich robotników, którzy przebywają w Niemczech od wielu lat.

(—) Nowy nuncjusz w Polsce.

Między rządem polskim a Stolicą apostolską nastąpiło porozumienie co do nominacji nowego nuncjusza papieskiego w Polsce. Zostanie nim dotychczasowy nuncjusz papieski w Jugosławji msr. Pellegrinetti.

Ambasador Skrzyński miał nadto uzyskać zgodę Ojca świętego na nominację biskupa sufragana włocławskiego Kryniekiego na biskupa włocławskiego.

(—) Prochy gen. Bema wrócą do Polski.

Pod protektoratem Prezydenta Rzplitej Mościckiego zawiązał się tu komitet sprowadzenia do kraju zwłok generała Bema. Godność członków honorowych przyjął prezes Rady Ministrów Marszałek Józef Piłsudski, minister Zaleski, poseł węgierski Belitska, minister turecki Jahia Kemal Bey. Komitet przystępując do wykonania swego planu, zwraca się z apelem do społeczeństwa o współpracę.

(—) Przed wycofaniem papierowych pięciozłotówek.

Na mocy planu stabilizacyjnego w najbliższej przyszłości będzie wycofana połowa krążących w obiegu pięciozłotówek papierowych i zastąpiona banknotami Banku Polskiego. Druga połowa zastąpiona będzie pięciozłotówkami srebrnemi, co nastąpi w przeciągu dwóch lat. Dwuzłotówki są już obecnie wycofywane.

Z Województwa Śląskiego.

+ Pan Prezydent na Śląsku.

W ubiegły poniedziałek przybył do Cieszyna p. Prezydent Rzeczypospolitej. P. Prezydentowi towarzyszyły następujące osobistości: pp. ministrowie: poczt i telegrafów Miedziński, rolnictwa Niezabytowski, komunikacyj inż. Romocki, minister pełnomocny Knoll, wojewoda śląski dr. Grażyński, szef protokółu dyplomatycznego Przeździecki, poseł brytyjski p. Max Müller oraz posłowie duński Qacvedo i węgierski Belitska, generalny adjutant pułk. Zahorski, dyrektor kancelarji cywilnej Dzięciołowski i jego zastępca Markowski oraz świta przyboczna. P. Prezydent mieszkał w zamku, a jego świta w hotelu „Pod brunatnym jeleniem". Pobyt p. Prezydenta na Śląsku Cieszyńskim trwał przez wtorek i środę i miał charakter prywatny. P. Prezydent przybył bowiem na polowania.

+ Odczyt min. Kwiatkowskiego.

W niedzielę 20. b. m. przybędzie do Katowic minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, który wygłosi w sali Teatru Polskiego odczyt na temat: „Postęp ekonomiczny Polski". Odczyt ten rozpocznie się o godz. 11,30 rano, a urządzają go związki inżynierów.

+ Woźny zdefraudował 35 000 zł.

W środę 16. b. m. woźny Stanisław Ruda, zatrudniony w dyrekcji Huty Pokoju w Katowicach, udał się do P. K. O., aby zrealizować dla huty czek na 35 tysięcy złotych.

Ruda podjął gotówkę i zamiast wrócić do biura, wsiadł na pociąg do Bytomia i odtąd wszelki ślad po nim zaginął. Za defraudantem rozesłano listy gończe. Należy nadmienić, że Ruda był dopiero od 5 dni zajęty w dyrekcji Huty Pokoju, jako woźny.

Na łasce Oceanu.

(Dokończenie).

Wojenna straż wybrzeży! Statki osady karnej, wysłane w pościg za nami!

— Pogoń! Widzą nas, wnet pojmają! Czyż nie lepiej było nam zginąć, rozjechanym we mgle?

Henryk, po pierwszym okrzyku nie dodał już ani słowa: Patrzał na powiewającą w wietrze chorągiew z uczuciem dziwnego bólu: Barwy narodowe! I on-że to! on, który przysięgał posłuszeństwo tym sztandarom, który w ich obronie krew by chciał przelać do ostatka, który chlubił się nimi przed światem, dziś na ich widok drży jak złoczyńca! One go przejmują przerażeniem! one go ścigają jak występnego buntownika!

Majaczący wciąż gorączkowo Paweł czy nie rozumiejąc, zasłyszał coś ze szmeru wykrzyków w około siebie, czy tylko maligna nasuwała mu ciągle obrazy obozowego życia, dość, że w tej chwili właśnie zaczął swoim niby wpół-sennym, a przecież nienaturalnie mocnym głosem powtarzać:

— Wierny sztandarom... Ja żołnierz, wierny sztandarom... Ojcze, kazałeś... Brońmy go! Do mnie, dzieci!

Te urywane słowa, padając w ciszę, w której tylko serca zbiegów biły głośno, w tej chwili podnosiły jeszcze grozę tego momentu.

— Poruczniku! — Tomek przypadł do niego z błyskiem w oczach — żywcem wziąć się do damy! Lepiej zginąć! Przynajmniej drogo życie sprzedajmy.

Te słowa wyrwały Henryka z odrętwienia — tak! bronić się będą, aby się nie dać żywcem. Lepsza kula, jak powrót tam, pod te sztandary, taki, jakiby ich teraz czekał.

Wstrząsnął się na tę myśl i porwał leżącą mu u nóg nabitą strzelbę. Lepiej tak! Wszak nawet zwierz napadnięty broni się.

Ścigające statki były już tak blisko, że na pomoście każdego rozróżnić można było ludzi i wśród nich postać wydającego rozkazy kapitana — widać było każdy fałd opadającej z wiatrem chorągwi i skierowane ku łupinie orzecha lufy dwóch armatek.

Henryk złożył się do strzału.

— Za sztandar... w ogień — sztandarom cześć... — rozległ się znowu głos chorego, coraz mniej wyraźny i smutniejszy, jak głos skarżącego się dziecka.

Wiatr ucichł na chwilę — trójkolorowa chorągiew na przodzie dużego statku opadła w całej długości, osłaniając sobą burt okrętu i koniec nurzając w wodę.

Henryk zwrócił się ku wyczekującym na hasło jego strzału towarzyszom z twarzą dziwnie zmienioną.

— Tomku — wyrzekł ochrypłym jakimś głosem — wrzućcie mnie w morze! ja wam nie będę przeszkadzał, brońcie się jeśli chcecie, ale ja strzelić do tej chorągwi nie mogę!

Chwilę trwało milczenie, podniesione z bronią ramiona opadły — w oczach zbiegów odmalowało się pomieszanie i coś jakby wstyd na pół z żalem, wreszcie żal przemógł: w jednej i drugiej źrenicy łzy się zakręciły lub nawet spłynęły po ogorzałej twarzy, szybko starte rękawem.

+ Kryzys w niemieckim przemyśle hutniczym.

Sytuacja w przemyśle hutniczym niemieckiego Górn. Śląska jest bardzo ciężka. Ostatnio zgaszono dalszy wielki piec, należący do zakładów Donnersmarcka. Wszyscy robotnicy zostali zwolnieni. Wymowną ilustracją tego stanu rzeczy jest okoliczność, że z 8 wielkich pieców, czynnych w lutym b. r. obecnie w ruchu jest zaledwie 4. Stan ten tłumaczy się wzmożoną walką konkurencyjną hut angielskich, których produkcja ma dostęp na rynek niemiecki i współzawodniczy pozatem skutecznie na innych rynkach, zwalczając ostro niemiecką konkurencję i dopingując ceny.

+ Niemcy w Radzie m. Katowic.

Wszystkie frakcje niemieckie uchwaliły przyjąć godność członków w komisarycznej radzie miejskiej, bojkotowanej dotąd przez ugrupowania niemieckie. Najbliższe posiedzenie komisarycznej rady miejskiej w Katowicach odbędzie się już przy udziale wszystkich członków, a więc i Niemców.

+ Cenne wykopaliska w Tarnowskich Górach.

Przy pracach kanalizacyjnych na ulicy kolejowej w Tarnowskich Górach w pobliżu budynku Gimnazjum Państwowego natrafili robotnicy na mogiłę, w której znaleziono kości, urny, siekierę żelazną, narzędzia kamienne itp. Dzięki opiece prof. Gimnazjum p. Piernikarczyka Józefa udało się uratować wykopalisko od zniszczenia, bowiem robotnicy w nieświadomości swej zaczęli w czasie rozkopywania mogiły wyrzucać znalezione w niej cenne zabytki przedhistoryczne. Ażeby ustalić wiek i bliższe szczegóły pochodzenia tak znacznego wykopaliska, przyjedzie w najbliższych dniach do Tarn. Gór konserwator.

Polityka zagraniczna.

(+) Marks i Stresemann w Wiedniu.

W poniedziałek przed południem przybyli do Wiednia kanclerz Rzeszy Marks i minister spraw zagranicznych Stresemann, powitani na dworcu przez kanclerza Seipla i zastępcę prezydenta republiki austrjackiej. Stresemann ma odbyć w Wiedniu kilka konferencyj zasadniczych i wytknąć wiedeńskim politykom zachowanie się austrjackiej delegacji w Genewie, gdzie się wystrzegała, choćby tylko wyrażenia Niemcom sympatji. Prasa twierdzi, iż Stresemann chce stworzyć wspólną platformę dla polityki zagranicznej Niemiec i Austrji. Austrjacy wiedzą, że formalne połączenie Austrji z Niemcami jest teraz niemożliwe, lecz pragną „anschlussu“ w praktyce przez unifikację kodeksów prawnych, unję celną i wspólną politykę zagraniczną handlową i gospodarczą.

(+) Wybory w Gdańsku.

W ubiegłą niedzielę odbyły się wybory do parlamentu wolnego miasta Gdańska. Wybory te dały w wyniku zwycięstwo lewicy, klęskę natomiast ponieśli hakatyści. Jest to wyraźny objaw niezadowolenia ludności gdańskiej z dotychczasowej polityki nacjonalistycznego Senatu. Równocześnie wzmocniły się centrum oraz lewica, które to stronnictwa w programie swym wyraźnie podkreślają dążenie do porozumienia z Polską.

Przyszły Senat składać się będzie zapewne z przedstawicieli stronnictw centrowych oraz socjalistów.

Polacy uzyskali 4 mandaty zamiast poprzednich pięciu, co tłumaczyć należy żywszym udziałem w głosowaniu wyborców niemieckich, który tym razem osiągnął 85 proc., przez co ilość głosów niezbędna do uzyskania mandatu powiększyła się. Podczas więc, gdy przy poprzednich wyborach osiągnięte 7 tysięcy głosów przysporzyły frakcji polskiej 5 mandatów, obecnie ta sama mniej więcej ilość głosów dała tylko 4 mandaty.

——o——

(:) Straszny wybuch gazu w Ameryce.

Z Pittsburga w stanie Pensylwanja, donoszą: Wskutek wybuchu gazometru, zawierającego 5 miljonów sześciennych stóp gazu, 20 osób zostało zabitych, a 500 odniosło rany. Wybuch zbiornika gazu w Pittsburgu spowodował w mieście olbrzymie szkody, gdyż gazownia znajdowała się w gęsto zaludnionej dzielnicy fabrycznej. Od wstrząśnienia powietrza zawalił się szereg fabryk i okolicznych domów, kryjąc pod gruzami ofiary. Skutkiem wybuchu popękały w mieście rury kanałów i wodociągów, przyczem woda pozalewała niektóre ulice. Do szpitali zgłoszono około 600 rannych.

— Głupie życie! — szepnęły czyjeś usta.

— Głupie, bo wasze przezemnie zmarnowane! — wybuchnął nagle Henryk — teraz to widzę dopiero, ale ja chcę odpokutować, ja chcę naprawić, co się da: niczem mi już własna ambicja i pycha — wszystko przyjmę, na com zasłużył — rzucę się do nóg komendanta i sam błagać będę o śmierć, choćby najhaniebniejszą, byle wam w końcu darowano! Nie traćcie otuchy, tacy młodzi jesteście — parę lat kary prędko minie — wrócicie jeszcze do Francji, daj Boże na długie i pożyteczne życie — i jeszcze kiedyś będzie wam wolno przelewać zaszczytnie krew w ich obronie. — Głos mu się stłumił zupełnie, ręką tylko wskazał w stronę francuskich sztandarów.

— Nie! z tobą razem nam żyć i umierać, jaki tobie wyrok, niech będzie i nam! — mruknął starając się także pokryć wzruszenie Tomek i zapominając w tej bolesnej chwili o tytule porucznika, którego mimo degradacji pomiędzy sobą nie przestawali dawać Henrykowi. — No, a teraz chłopcy — dodał, sztuczną wesołością starając się dodać otuchy towarzyszom — kiedy już nasz kochany porucznik okazał mi dowodnie, że byłem kpem z mojem głupiem „krew za krew“, gdy to krew braci i tyle tylko nam winnych, że umieją słuchać, czegośmy nie umieli — to możebyśmy nasze naboje wystrzelili na wiatr, jako ostatnią salwę pożegnalną wolności, a może i życia!

— Prędzej! na dużych statkach nietylko widzą, ale już i słyszą nas doskonale: kto ma chustkę białą, niech ją przywiąże do strzelby! Lufy w górę — wysoko nad głowy — raz! dwa! trzy! Wiwat sztandar i subordynacja!

Huknęło trzy strzały i biały znak poddania skłonił się trzykrotnie przed trójkolorową banderą.

*

Prośba Henryka o ułaskawienie towarzyszy kosztem kary śmierci dla niego samego nie została przyjętą: wszystkich zarówno skazano na dalsze prace w osadzie karnej — tylko Pawełka przedewszystkiem wzięto do szpitala i wyleczono z żółtej febry. — Wzorowe teraz zachowanie się i posłuszeństwo naszych znajomych, zyskało im jednak wkrótce, wszystkim czterem, skrócenie czasu wygnania. Aż wreszcie szczęśliwy traf pozwolił Henrykowi czynem bohaterskiej odwagi ocalić w chwili niebezpieczeństwa życie komendanta i jego rodziny, — to mu zyskało uwolnienie zupełne, a gdy prócz tego pozwolono mu za męstwo żądać nagrody, on wyprosił ułaskawienie towarzyszy.

We dwa lata niespełna po opowiedzianych na wstępie zdarzeniach płynęli czterej przyjaciele znowu na wschód ku Francji, tylko tym razem nie „łupina orzecha“, ale piękny okręt marynarki wojennej niósł ich przez bezmiar oceanu, spokojnych i radosnych, jako ochotników pułku strzelców, do którego napowrót wstąpili.

— Tobie to zawdzięczamy, Henryku — mówił ze wzruszeniem Paweł — ty prawością swoją i męstwem odkupiłeś nas z niewoli.

— Cicho, dzieciaku! — przerwał Henryk, ściskając mu rękę — ani wiesz nawet, że dopiero „Ojcze nasz“ twoich kolegów i twoje gorączkowe majaczenie zrobiły ze mnie innego człowieka.

Z Mikołowa i okolicy.

— Święto Młodzieży w Mikołowie.

Dzień Święta Młodzieży, uroczystości św. Stanisława Kostki, obchodziło tutejsze Stowarzyszenie katol. młodzieży z wielką okazałością. Rano o godz. 10 urządzono pochód z orkiestrą do kościoła parafjalnego. Tam się odbyło nabożeństwo wzniosłe z generalną Komunją św. Kazanie wygłosił z wielkim zapałem ks. Gen. Sekretarz Tomala. Po nabożeństwie wyruszył znowu pochód młodzieńców razem z Towarzystwem Polek przez miasto, gdzie przed kościołem odśpiewano „Rotę". Tam też przemówił do zgromadzonych ks. Prałat Skowroński. Po południu odbyła się generalna próba teatru amatorskiego dla dziatek, które też dzięki cennej współpracy p. kierownika szkoły i pp. nauczycieli bardzo licznie przybyły i wzorowy porządek zachowały.

Wieczorem o 7 godzinie przedstawiano dwie sztuki: 1. „Franciszek Karara" i 2. (wesoła) „Poseł czy kominiarz?". Przed przedstawieniem przywitał krótko ks. patron Madla gości, poczem wygłosił bardzo treściwy referat w imieniu Tow. Czyt. Lud. p. inżynier Pillich z Królewskiej Huty o św. Stanisławie Kostce. Wykład i odegrane sztuki zostały wynagrodzone licznemi oklaskami. W przerwach przygrywała orkiestra. Sala była przepełniona tak, że nie starczyło wcale miejsc dla wszystkich pragnących widzieć na scenie oryginalnych amatorów. Bynajmniej nie można u nas powiedzieć, żeby sala „świeciła pustkami", gdy druhowie stowarzyszenia katolickiej młodzieży dają przedstawienia.

Wszystkim przyjaciołom katolickiej młodzieży, zwłaszcza ks. Prałatowi Skowrońskiemu, ks. prof. Tomali, p. prof. Kozłowi, p. inżynierowi Pillichowi i kierownictwu T. C. L., Kat. Tow. Polek serdeczne „Bóg zapłać" za życzliwość i współpracę! Także „cześć" pobratniemu Stow. kat. młodz. z Bełku, które z Przewiel. ks. Dziekanem Borińskim na czele zaszczyciło nas swoją obecnością przy niedzielnej uroczystości!

— Zebranie Związku Hallerczyków w Mikołowie.

W ubiegłą niedzielę 13. b. m. odbyło się zebranie miejscowej placówki Związku Hallerczyków. Zebranie zagaił w nieobecności prezesa — wiceprezes, p. Górniczek witając przybyłych delegatów zarządu Chorągwi Śląskiej w osobach prezesa Zagoły, sekr. Koniecznego, red. Łączkowskiego, oraz por. rez. Janowskiego. Po przemówieniu prezesa Zagoły — wygłosił interesujący referat o zadaniach związku por. rez. Janowski przyjęty bardzo życzliwie przez zebranych. Po uzupełnieniu wywodów referenta przez p. Koniecznego, oraz red. Łączkowskiego, zebranie zakończono w podniosłym nastroju.

— Dekoracja ks. Prał. Skowrońskiego.

Po zebraniu placówki mikołowskiej Zw. Hallerczyków udali się przybyli delegaci Zarządu Chorągwi Śląskiej, oraz zarząd placówki do mieszkania Wiel. ks. Prałata Skowrońskiego, gdzie prezes Chorągwi, por. rez. Zagoła udekorował w imieniu Kapituły odznaką „Mieczów Hallerowskich" — ks. Prałata Skowrońskiego — podnosząc jednocześnie w swem przemówieniu zasługi ks. Prałata dla Kościoła jak i dla Rzeczypospolitej. Po dekoracji, na której byli obecni przedstawiciele duchowieństwa, oraz miejscowego społeczeństwa z ks. Kanclerzem Skrzypczykiem, oraz p. burmistrzem Kojem na czele — w serdecznym i podniosłym nastroju podejmował swych gości ks. Prałat w swem mieszkaniu.

— Powszechne Wykłady T. C. L. w Mikołowie.

W niedzielę, 20. listopada br. o godz. 3 po poł. wygłosi wykład w sali Hotelu Polskiego prelegent zamiejscowy na temat: „Sienkiewicz, jego znaczenie dla literatury i Narodu Polskiego". Wstęp bezpłatny. O liczny udział uprasza miejscowy Komitet T. C. L.

—Zebranie Tow. Śpiewu „Harmonja".

Tow. Śpiewu „Harmonja" w Mikołowie urządza w niedzielę dnia 20. listopada 1927 r. o godzi. 3 popołudniu Zebranie miesięczne w lokalu p. Rudzkiego. Na porządku dziennym są ważne sprawy jak wybór prezesa i wykład. O punktualne przybycie członków czynnych jak i nieczynnych uprasza **Zarząd.**

— Uroczystość Święta Młodzieży w Bujakowie.

W dniu 13. listopada obchodziło Stow. Młodz. Polskiej swe doroczne Święto Młodzieży św. Stan. Kostki. Już w sobotę wieczorem przystąpiła młodzież do Spowiedzi świętej. W niedzielę o godzinie 9 rano zebrali się druhowie do zbiórki w szkole. W liczbie 60 druhów wyruszono marszem do kościoła na nabożeństwo. Podniosłe kazanie o Święcie Młodzieży wygłosił ks. patron Górek. Podczas Mszy św. występowało Stow. Młodz. z swemi pieśniami; do Stołu Pańskiego przystąpiło około 40 druhów. W końcu po sumie odśpiewano pieśń „Boże coś Polskę". Wieczorem odbyło się przedstawienie teatralne. Odegrana została sztuka „Wenancjusz" dramat religijny. Na tę uroczystość zawitał do nas prezes Okręgowy Wycisło z Mikołowa. Wyrażamy jemu serdeczne podzięki za tak przepiękne występy sceniczne, jakiemi się okazał publiczności.

Zarząd.

— Katastrofa automobilowa w Goczałkowicach.

W środę o godz. 7 wieczorem w pobliżu mostu na Wiśle w Goczałkowicach wydarzyła się na szosie Katowice—Bielsko straszna katastrofa samochodowa. Mianowicie automobil, należący do przemysłowca Cangla z Bielska, pędząc z zawrotną szybkością najechał na powóz, w którym jechał zarządca dworu Rydułtowic p. Anders w towarzystwie jednej pani. Skutki zderzenia były fatalne. Jeden z koni został na miejscu zabity. Towarzyszka p. Andersa odniosła szereg bardzo poważnych ran. P. Anders i szofer cudem uniknęli śmierci. Samochód został rozbity w drzazgi.

— Kiedy Śląsk otrzyma presówkę?

Prasa doniosła w październiku br., że nareszcie Monopol tytuniowy zdecydował się zaprowadzić od 1. listopada w województwie Śląskiem prawdziwą presówkę. Lud nasz, szczególnie górnicy i hutnicy, z wiadomości tej bardzo się ucieszyli. Tymczasem dziś już jest druga połowa listopada a presówki jak niema, tak niema. Daremnie wielbiciele presówki chodzą codziennie od jednej trafiki tytuniowej do drugiej, dopytując się, kiedy nadejdzie ich ulubiona tabaka. W obietnicę, zrobioną im w gazetach na skutek doniesienia Monopolu tytuniowego, przestali już wierzyć i uznali ją za jakiś spóźniony dowcip listopadowy.

Jak się jednak dowiadujemy ostatnio Górny Śląsk otrzyma niebawem presówkę. Trochę tylko jeszcze cierpliwości.

— Słuszne zarządzenie.

Zarząd Stow. Dozoru Kotłów Parowych podał do wiadomości zainteresowanych (właścicieli kotłów, wyrabiających blachy itp.), że podania i załączniki w sprawach kotlarni, dozoru itp. pisane w języku innym, nie polskim, będą oddawane do tłumaczenia na koszt petentów i dopiero wtedy będą rozpatrywane.

— Konkurs kompozytorski.

Związek Śląskich Kół Śpiewaczych w Katowicach ogłasza konkurs na utwór chórowy świecki, napisany na chór mieszany a cappella. Temat i objętość utworu dowolne. O nagrodę ubiegać się mogą kompozytorzy wszystkich narodów słowiańskich.

Przyjęte zostaną tylko utwory oryginalne, dotąd nie wydane, nie wykonane i nie nagrodzone, oznaczone jako utwór konkursowy i opatrzone godłem.

Nazwisko i adres kompozytora muszą być podane w osobnej zapieczętowanej kopercie, którą należy dołączyć do przesyłki.

Nagród wyznaczono trzy mianowicie: 500, 300 i 200 zł. Prócz tego zastrzega sobie Związek prawo zakupu dalszych utworów po cenie 50 zł. za utwór. Termin nadsyłania prac kończy się 30. marca 1928 r. Do sądu konkursowego należą: prof. dr. Zdzisław Jachimecki i prof. Kazimierz Krzyształowicz z Krakowa oraz dyr. St. M. Stoiński z Katowic.

Dalsze szczegóły, dotyczące konkursu ogłasza „Śpiewak“ nr. 11, który na żądanie wysyła Sekretarjat Związku Śląskich Kół Śpiewaczych, Katowice, ul. ks. Damrota 4. Pod tym samym adresem należy kierować prace konkursowe i wszelkie pisma tyczące konkursu.

— Wykup patentów.

Ze strony kompetentnej informują nas, że pat. aks. na rok 1928 wykupić należy najdalej do 31. 12. 1927 roku i że w czasie niewykupienia w powyższym terminie przepisanych patentów, zastosowane zostaną obowiązujące przepisy karne. Po wpłaceniu opłaty patentowej wnieść należy w powyższym terminie zgłoszenie do odnośnego Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów za pośrednictwem miejscowego Oddziału Kontroli Skarbowej o wydanie patentu akcyzowego — dołączając do zgłoszenia kwit na wpłaconą opłatę patentową, koncesję skarbową i wykupione świadectwo przemysłowe na rok 1928.

— Kolej elektryczna Katowice—Kraków.

Podana przez pisma śląskie wiadomość o bliskiem uruchomieniu pociągu elektrycznego Katowice—Kraków, okazała się przedwczesną. Jest w niej tyle prawdy, że odbyła się w tej sprawie porozumiewawcza konferencja w D. K. P. Katowice, na której wypowiedziano się przychylnie za tym projektem. Uruchomienie takiego pociągu nastąpi po dostarczeniu przez Ministerstwo odpowiednich wozów kolejowych.

Rozmaitości.

(:) Ile jest rządów w Chinach?

W związku z powstaniem jeszcze jednego rządu chińskiego, rządu kantońskiego Wanga, pisma pekińskie podkreślają, iż w Chinach jest obecnie dziewięć rządów, a więc: w Pekinie, z marszałkiem Czang-Tso-Linem na czele, trzy rządy zbliżone do rozmaitych kierunków Koumantagu w Nankinie, Hankou i Kantonie, rząd chrześcijańskiego generała Fenga, rządy prowincji Set, Czuan i Junan oraz chińskiego Turkiestanu, wreszcie rząd Mongolji, znajdujący się pod protektoratem Z. S. S. R. Wojska wszystkich tych rządów dochodzą do 5 miljonów.

(:) Oszustwa księcia.

Berlińska policja kryminalna zajmuje się od dłuższego czasu oszustwami księcia Maksa Hugo von Hohenlohe-Oehringen, który wystawiał bezwartościowe weksle i nabywał za nie samochody, konie, kosztowności itd., spieniężając je następnie poniżej ich wartości.

(:) Człowiek-goryl.

W Winnipeg w Kanadzie skończył się proces przeciw t. zw. człowiekowi-gorylowi, nazwanemu tak z powodu potwornej brzydoty i zwierzęcej brutalności, której ofiarą padło przeszło 20 kobiet, zaduszonych przez zbrodniarza. Człowiek-goryl o nazwisku Earle Nelson został skazany na śmierć. Wyrok zostanie wykonany 30. stycznia 1928 roku.

(:) Pamiętniki królowej Rumuńskiej.

Wdowa po rumuńskim królu Ferdynandzie, królowa Marja, która obecnie przebywa okres żałoby w oddaleniu od Bukaresztu, zajęta jest pisaniem swoich pamiętników. Fragmenty z tych pamiętników ogłosiła królowa-wdowa niedawno w dzienniku bukaresztańskim pt. „Na dworze mojej babki“. Królowa Marja opowiada tutaj o swojej babce, angielskiej królowej Wiktorji.

(:) Szwedzki statek na Helu.

W pobliżu Jastarni na półwyspie Hel szwedzki żaglowiec motorowy osiadł w czasie trwającej tam burzy na mieliźnie. Załoga z wielkim trudem została uratowana. Statek prawdopodobnie zostanie utracony. Ładunek statku składał się z beczek benzyny. Na miejsce katastrofy wysłano z Gdańska dwa statki celem uratowania ładunku.

Wesoły kącik.

U golarza.

— Czy tą samą brzytwą będzie mnie pan golił co ostatnim razem?

— Tak, proszę pana.

— To może mnie pan wprzódy zachloroformuje.

—o—

Młode małżeństwo.

Młody małżonek: Ależ kochana żonusiu, ty płaczesz przy swej robocie. Cóż się takiego stało?

Żona: Ach, jak ją się męczę tem, aby ci przyszyć brakujący guzik od spodni; złamałam już trzy igły maszynowe!

—o—

Brak kwalifikacji.

— Mój mąż tak ochrypł, że jest niezdolny do pracy.

— Jakto, przez chrypkę?

— A tak. Jest przecież szoferem, musi więc wymyślać przechodniom.

—o—

Wieś a stolica.

Wieśniak: U nas na wsi każdy zamożniejszy obywatel ma swego kucharza.

Warszawiak: A u nas każdy strażak ma swoją kucharkę.

—o—

W szkole.

— Głuptasiński, dlaczego brat twój nie przyszedł dziś do szkoły, czego mu brak?

— Spodni, panie psorze.

Pewny sposób.

— Takiego mam pecha w kartach, że co wygram jednego dnia, to przegram następnego.

— Nie pojmuję dlaczego nie grasz wobec tego co drugi dzień, wówczas kiedy przypada wygrana.

—o—

Złośliwy.

— Czy słyszałeś nowinę, że B. się ożenił?

— A, słyszałem. Wielkie szczęście dla niego, tym sposobem bowiem, jako powieściopisarz, podwoił liczbę czytelników własnych powieści.

—o—

Idjota!

— Wszystkiego mogłam się po tobie spodziewać, ale, że jesteś takim idjotą!...

— Mogłaś przecież to zauważyć z chwilą, gdym się o twoją rekę oświadczył.

—o—

Ciekawe żądanie.

Pośrednik małżeństw: Czy ma pani jakie życzenie co do swego przyszłego męża, co do jego właściwości?

Wdowa: Ach tak, gdyby się to dało zrobić, chciałabym mieć męża o szerokości kołnierza 44. Mam tak bardzo wiele kołnierzyków po moim zmarłym mężu. I co mam ja z tem zrobić?!

—o—

Między lekarzami.

— Słyszał kolega, jeden z naszych kolegów zaszył pacientce pincetkę.

— To nic, oddano mu ją po śmierci chorej.

—o—

Dumny hiszpan.

Pewien hiszpański szlachcic przychodzi w nocy do gospody, gdzie chce przenocować. Puka do drzwi, ale nic się nie rusza. Bije wreszcie do okna — i ukazuje się gospodarz, wołając: Kto tam?!

Dumny Hiszpan odpowiada: Don Josa, Juan, Pedro, Fernandez, Rodrigo z Willa Nowe, Conde z Matefu, Cawallero z Santjago a Alkantera!...

Gospodarz: Tyle pokoi nie mamy dla tylu ludzi!!

Programy radjowe.

Niedziela 20. XI.

Warszawa — Fala 1111 m. Moc 10 kw. — 10.15 — Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej, 12.00 — Sygnał czasu, 12.10 — Koncert popularny z Filharmonji, 13.00—15.00 — Odczyty, 15.15 — Recital fortepjanowy Jose Iturbi, 17.40 — Audycja literacka, 18.45—20.00 — Odczyty, 20.30 — Koncert wieczorny, 22.00 — Sygnał czasu, 22.30 — Muzyka taneczna.

Kraków — Fala 422 m. Moc 1,5 kw. — 12.00 — „Hejnał“, 12.10 — Transmisja z Warszawy, 12.10—14.50 — Odczyty, 15.15 — Transmisja z Warszawy, 17.40 —20.00 — Odczyty, 20.30 — Koncert, pieśni północne, 22.30 — Muzyka salonowa.

Poznań — Fala 344,8 m. Moc 1,5 kw. — 10.15 — Nabożeństwo z Katedry, 12.00— 12.50 Odczyty, 15.15 — Transmisja z Warszawy, 18.30 — Audycja dla dzieci, 19.10—20.20 — Odczyty, 20.30 — Koncert wieczorny, 22.30 — Muzyka taneczna.

Medjolan 1,5 kw., 315,8 m., 10.30 — Koncert muzyki religijnej, 17.00 — Koncert, 20.45 — Koncert.

Wrocław 4 kw., 322,6 m. — 11.00 — Nabożeństwo katolickie, 16.00 — Koncert, 20.10 — Koncert.

Królewiec 4 kw. 329,7 m. — 16.00 — Ku wspomnieniu umarłych (koncert), 20.15 — Koncert religijny: „Requiem“ Mozarta.

Rzym 3 kw. 449 m. — 20.45 — „Werther“ opera Masseneta.

Poniedziałek 21. XI.

Warszawa — 12.00 — Sygnał czasu, 15.00 — Komunikaty, 16.40 — Odczyt, 17.20 — Odczyt, 17.45 — Program dla młodzieży, 18.15 — Muzyka taneczna, 20.30 — Koncert wieczorny, 22.00 — Sygnał czasu.

Kraków — 12.00 — „Hejnał“, 17.20 — Odczyt, 17.45 — Pogadanka dla dzieci, 19.35 — Odczyt, 20.30 — Koncert z Warszawy.

Poznań — 12.45 — Koncert z płyt gramofonowych, 17.20 — Odczyt, 17.45 — Koncert ork. wojsk., 19.35 — Audycja literacka, 20.30 — Koncert z Warszawy, 22.30 — Muzyka taneczna.

Gdańsk 0,7 kw., 272,7 m. — 21.00 — Koncert walców i operetek.

Barcelona 1,5 kw., 344,8 m. — 22.05 — Arje operowe.

Frankfurt n./M. 4 kw., 428,6 m. — 20.15 — „Śmierć Dantona“ chorał Bücknera.

Zurich 1 kw. 588 m. 21,15 — Koncert nowych operetek.

Hilversum 3 kw. 1050 m. — 19.50 — Koncert operowy.

Wtorek 22. XI.

Warszawa — 12.00 Sygnał czasu, 15.00 — Komunikaty, 16.00 — Odczyt, 16.40 — Odczyty, 17.20 — Odczyt, 17.45 — Koncert kameralny, 19.00 — Komunikaty, 20.30 — Transmisja z Poznania, 22.00 — Sygnał czasu, 22.30 — Muzyka taneczna.

Kraków — 12.00 — „Hejnał“, 16.40—17.45 — Odczyty, 17.45 — Koncert z Warszawy, 19.35 — Odczyt, 20.30 — Transmisja z Poznania, 22.30 — Muzyka salonowa.

Poznań — 12.45 — Koncert gramofonowy, 17.45 — Koncert z Warszawy, 19.10 — Odczyt, 19.35 — Odczyt, 20.30 — „Sprzedana narzeczona“, opera Smetany, 20.00 — Sygnał czasu.

Królewiec 4 kw. 329,7 m. — 20.00 — „Madame Butterfly“ — opera Pucciniego.

Neapol 1,5 kw., 333,3 m. — Muzyka symfoniczna.

Środa 23. XI.

Warszawa, 12.00 — Sygnał czasu, 15.00 — Komunikaty, 16.00—17.45 — Odczyty, 17.45 — Program dla dzieci, 18.15 — Koncert popołudniowy, 19.35 — Odczyty, 20.30 — Koncert wieczorny, 22.30 — Muzyka taneczna.

Kraków — 12.00 — „Hejnał“, 17.20 — Odczyt, 17.45 — Program dla dzieci, 18.15 — Koncert z Warszawy, 19.35 — Odczyt, 20.30 — Koncert Lucjana Kamieńskiego, 22.30 — Muzyka salonowa.

Poznań — 12.45 — Muzyka wojsk., 17.45 — Muzyka z kawiarni, 19.35 — Odczyt, 20.30 — Koncert, 22.30 — Muzyka taneczna.

Medjolan 1,5 kw. 272,7 m. — 21.00 — 3. i 4. akt „Ernani“ opery Verdiego.

Wrocław 4 kw. 322,6 m. — 20.00 — „Młodzież w maju“ — operetka Falla.

Neapol 1,5 kw. 333,3 m. — 21.00 — „Fedora“ opera Giordaniego.

Lipsk 4 kw. 365,8 m. — 19.00 — „Poskromienie przekornych“ opera kom. Götza.

Stuttgart 4 kw. 379,7 m. — 21.45 — „Wdowa Grapini“ opera kom. Flotowa.

Czwartek 24. XI.

Warszawa — 12.00 — Sygnał czasu, 12.05 — Odczyt, 12.30 — Koncert dla młodzieży, 16.00 — Odczyt, 16.40 — Odczyt, 17.45 — Audycja literacka, 20.30 — Koncert wieczorny, 22.00 — Sygnał czasu.

Kraków — 12.00 — „Hejnał“, 12.30 — Koncert z Warszawy, 16.30 — Pogadanka dla kobiet, 17.45 — Transmisja z Warszawy, 19.35 — Odczyt, 20.30 — Koncert z Warszawy, 22.30 — Muzyka salonowa.

Poznań — 12.45 — Koncert gramofonowy, 17.45 — Koncert z kawiarni, 19.10 — Odczyt, 19.35 — Odczyt, 20.30 — Koncert, 22.30 — Muzyka taneczna.

Gdańsk 0,7 kw. 272,7 m. — 16.00 — Muzyka dzwonów.

Berlin 4 kw. 483,9 m. — 20.10 — „Zaczarowany zamek“ — operetka Millöchera.

Monachjum 4 kw. 535,7 m. — 19.09 — „Don Juan“ — opera Mozarta.

Piątek 25. XI.

Warszawa — 12.00 — Sygnał czasu, 15.00 — Komunikaty, 16.40—17.45 — Odczyty, 17.45 — Koncert popołudniowy, 19.30— 20.15 — Odczyty, 20.15 — Koncert symfoniczny, 22.00 — Sygnał czasu.

Kraków — 12.00 — „Hejnał“, 16.40 — Program dla dzieci, 17.20 — Odczyt, 17.45 — Koncert z Warszawy, 19.35 — Odczyt, 20.15 — Koncert z Warszawy.

Poznań — 12.45 — Koncert popołudniowy, 17.45 — Koncert z Warszawy, 19.10 — Pogadanka, 19.30 — Odczyt, 20.15 — Koncert z Warszawy.

Neapol 1,5 kw. 333,3 m. — 21.00 — „Manon“ — opera Masseneta.

Lipsk — 4 kw. 365,8 m. — 20.15 — Stare opery niemieckie.

Hamburg 4 kw. 394,7 m. — 19.25 — „Rigoletto“ opera Verdiego.

Sobota 26. XI.

Warszawa — 12.00 — Sygnał czasu, 16.00 — Odczyt, 16.40 — Odczyt, 17.20 — Odczyt, 19.35 — Radjokronika, 20.30 — Muzyka lekka, 22.30 — Muzyka taneczna.

Kraków — 12.00 — „Hejnał“, 17.20 — Pogadanka dla rodziców, 19.35 — Odczyt, 20.30 — Koncert z Warszawy, 22.30 — Muzyka salonowa.

Poznań — 12.45 — Koncert gramofonowy, 17.00 — Gawenda harcerska, 17.20 — Odczyt, 17.45 — Koncert z kawiarni, 19.35 — Odczyt, 20.30 — Muzyka lekka, 22.30 — Muzyka taneczna.

Medjolan 1,5 kw. 315,8 m. — 21.00 — „Siostra Angelika“ — opera Pucciniego.

Wrocław 4 kw. 322,6 m. — 20.15 — I. Kabaret, II. Operetka, III. Muzyka taneczna.

Barcelona 1,5 kw. 344,8 m. — 21.00 — Uwertura do „Kleopatry“ Mancinellego.

Nakładem i drukiem K. Miarki, Sp. Wyd. z ogr. por. w Mikołowie. — Redaktor odpow. Mieczysław Łączkowski w Katowicach.